

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11 Maja 1868. Poniedziałek. Dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1868.

Rano ciepła st: 9, w połud: c. st: 17 | Stan barometru: | Wschód Słońca g. 4 m. 14
Wysokość wody st: 6 c. 0. (tubywa). | na pogodę, | Zachód „ „ 7 „ 39 | Jutro, Śgo Pankracego M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w czasie wotywy w kaplicy literackiej, przy kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, celebrowanej przez JKs. Skrzypkowskiego, chór miejscowy pod dyрекcją p. Chwaliboga, odśpiewał mszę Karola Marji Webera, a na Benedictus „Ave Maria“ Gounoda (solo sopran). Summę w archikatedrze celebrował JKs. Prałat Sieklucki, podczas której kazanie miał JKs. Kanonik Habielski, a artyści i chóry b. Instytutu Muzycznego wykonali: mszę Aiblingera, na Graduale „O Sanctissima“ (kwartet Sznabla), a na Offertorium „O Salutaris“ Rossiniego.— W kościele N. MARJI PANNY Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, obchodzonym był odpust Świętej Patronki, pod której wezwaniem też Świątynia istnieje. Summę celebrował JKs. Jakubowicz, kazanie miał JKs. Słowikowski, a amatorowie i artyści w licznym komplecie zebrani, pod przewodnictwem p. Prohazki (ojca), wykonali: mszę Krogulskiego Nr 4, na Graduale tercet mężki Mandanicięgo, na Offertorium hymn do BOGA Guadanięgo, na Benedictus „Ave Maria“ (duet na sopran i alt Mozarta), a na zakończenie kantyczkę chóralną Antoniego Kątskiego.— W kościele parafjalnym na Pradze przypadł odpust Śgo Florjana, Patrona od ognia. Tu w czasie summy celebrowanej przez JKs. Bielińskiego, wikariusza miejscowego, słowo Boże głosił JKs. Klatka, również wikariusz, który także odprawił i niespory. Chór amatorów z Warszawy przybyły, wykonał na summie: mszę Vogta, modlitwę do N. MARJI PANNY Złotaszewskiego (solo bass), duet ze „Stabat Mater“ Stefaniego i tegoż „Paradisi gloria“ na zakończenie.— W kościele Śgo Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, obchodzonym był odpust pamiątki poświęcenia kościoła.— W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, w czasie summy amatorowie muzyki wykonali mszę Nr 2 Krogulskiego, na Offertorium „Zdrowaś Marja“ Łodwigowskiego, w czasie zaś ostatniej Ewangelji „Witaj Królowo“, hymn na cztery głosy I. K. Chwaliboga, i pod tegoż przewodnictwem.

— Przez Najwyższy rozkaz do ministerstwa Dworu Cesarzkiego, z 11go Kwietnia, mianowany został: zostający w godności koniuszego Dworu Jego Cesarzkiej Mości, hrabia Wielopolski, administratorem księstwa łowickiego; przyjęty został do służby dymisjonowany pułkownik Muchanow, z mianowaniem go zarządzającym pałacami Cesarzskimi w Warszawie, w stopniu radcy stanu (8 Kwietnia 1868 roku). Otrzymują urlop za granicę: ochmistrz Dworu Jego Cesarzkiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstante-

go Mikołajewicza, Tegoborski, na dwa miesiące; zarządzający wydziałem lekarskim nadwornym, lejbmedyk, radca tajny Cycuryn. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: generał-adjutant Karłow Iszy, z zagranicy; generał-majorowie: Szulman, z Częstochowa; Kochanow, z Petrokowa; Karcow, z Radomia; tajny radca, senator Kruzensztern, z zagranicy; rzeczywisci radcy stanu: Markus, z wsi Raj; Bagniewski, z Radomia; Mianowski i Gotowcow z Petersburga; szambelan dworu J. C. M., baron Mengden z Tłuszcz;— wyjechali zaś: generał-lejtnant Burmeister, do twierdzy Iwangorodzkiej; dymisjonowany generał-major Pagapuzzi, do Petersburga.

— ≈ — Jeżeli obrona bliźniego w niebezpieczeństwie życia uważaną jest za zasługę, to logicznie obrona poety choćby nieżyjącego, nie powinna być sądzoną jako wina.

Postawiwszy to te swoje przekonanie, pragniemy wybierać kilka kamieni rzuconych na grób Delavigne przez sprawozdawcę Gazety Polskiej o tragedji *Paria*.

Sądząc autora i dzieło jego, trzeba znać epokę, w której pisał i stanowisko jakie zajmował.

Gdyby krytyk był przekonany o tej potrzebie, a nawet konieczności ciężącej na każdym sumiennym sprawozdawcy, nie byłby nazywał Parji *pewną deklamacyjną kompozycyę*, której nadano nazwę tragedji *utworem z liczby słabszych między słabemi*, ani wykluczał autora jej z liczby drugorzędnych nawet poetów europejskich.

Byłby wiedział, że Delavigne zaliczał Parję do rzędu najlepszych dzieł swoich dramatycznych, że krytyka w znacznej części potwierdziła to zdanie, a długotrwałe powodzenie na najpierwszej scenie świata, uświęcało ogólnym przyklaskiem przekonanie poety i krytyków.

Byłoby mu nie obcem przeważne stanowisko, jakie Delavigne w historii literatury zajmuje, byłby wiedział, że zasady o które poeta walczył, nie były mrzonkami, ale związane są z historją epoki, w której żył autor, przeważny wpływ na nią wywarły, wpływ, którego nawał romantyczny, jaki po Delavigne nastąpił nie zwrócił już z drogi ale uorganizował tylko na swoją korzyść.

Gdyby recenzent pisząc o tej tragedji chciał sumiennie, ze znajomością rzeczy przedmiot swój traktować, nie byłby zarzucał nieprawdopodobieństwa postaciom tam występującym, twierdzeniem swoim nastręczając zapytanie, że gdyby zamiast Ryszarda III

Hamleta i Franza Moorea i innych wyjątkowych bohaterów, poeci wyprowadzali na scenę handlarzów skór i fabrykantów mydła, czyby z zestawienia ich z sobą, można tragedję ułożyć.

Byłby mianowicie nie gniewał się na wykształcenie i podniosłość uczuć ojca Parji, któremu dotychczas wszyscy estetycy zarzucali zbytnią szorstkość leśną, i egoizm prawie zwierzęcy wcale niezgodne z tonem tragicznym.

Gdyby nieznajomość, nie mówię już historii Indji, ale położenia ich społecznego, którą recenzent Delavign'owi zarzuca, nie była jemu samemu zamglila poglądu na sztukę, wahałby się uczynić zarzutu zwyciężkiemu wodzowi, że tak łatwo upada w walce z bramina-mi, wiedziałby bowiem że na każdej kartce wielkich epopei indyjskich tenże sam fakt się powtarza, że zresztą nietylko w dziejach Indji, ale nawet w historii narodów europejskich, taką walkę i przewagę kławy odnaleść jest łatwo.

A zbadawszy to wszystko, możeby recenzent nie lekcewał sobie talentu i pracy artystów, którzy z rzeczywistym przygotowaniem i pojęciem stanowiska tragicznego przystępowali do studjów nad tą sztuką, i trawili nad temi studjami długie dnie trudów; zamiast powitania jednym słowem kwaśnego humoru zdobyczy, jaką scenie naszej po wielu mozolnych wysileniach udało się uzyskać.

Byłby rozwagą i sumiennością, uszanował sumiennosc i pracę tam właśnie, gdzie najwięcej potrzebuje ona zachęty, bo dla zbudowania, a nie dla niszczenia działa.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* — W dal-szym ciągu ogłoszenia Swego o składanie Fantów na Loterję w ogrodzie Saskim urządzić się mającą, ma honor podać do wiadomości, że Członek Towarzystwa Wny Stanisław Bogowolski, upoważniony został do zbierania fantów na po-mienioną loterję. — W Warszawie, dnia 25 Kwietnia (6 Maja) 1868 r. — Prezes Administracji Ogólnej, **A. Preyss.** — Członek Sekretarz Towarzystwa, *Dąbrowski.* (D. W.)

— *Rada Szezegółowa Szpitala Śgo Aleksandra w Łodzi.* podaje niniejszem do wiadomości, że w m. Łodzi przy szpitalu miejskim wakuje posada starszego Fel-czera z płacą roczną rs. 150 i pomieszkaniem; mający zamiar objąć powyższy obowiązek, zechce się zgło-sić do kancelarji miejscowej szpitalnej z wszelkimi po temu kwalifikującymi dowodami z nadmienieniem, ażeby posiadał język niemiecki i był wyznania chrze-ścijańskiego. — Łódź, d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1868 r. — P. o. Prezydującego, *Niedzielski.* Sekretarz Szpita-la Sztabs-Kapitan, *Zarzycki.* (2736)

— Pomnik ś. p. *Jachowicza* b. Członka Tow. Dobr. nowo wzniesiony na cmentarzu powązkowskim, po-święconym zostanie po Nabożeństwie żałobnem w dn. 12go Maja r. b. to jest we Wtorek o godzinie 10tej z rana jako między oktawą Imienia ś. p. Stanisława, na którą to ceremonię zaprasza się Familję, Przyja-ciół i wszystkich Znajomych i wielbicieli cnót tego czci godnego męża, opiekuna sierot i biednych dzieci.

— W dniu 12go b. m. i r. t. j. jutro w 4tą rocznicę śmierci ś. p. Felicjanny *Oranowskiej* Obywatelki, od-będzie się żałobne nabożeństwo za duszę jej w ko-ściele Śgo Duchy przy ulicy Długiej o godzinie 10tej rano na które rođenje i familja zaprasza Znajomych i Przyjaciół. — 2785 — (6546)

— Jutro t. j. dnia 12go Maja r. b. odbędzie się na-bożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. *Buzanny Kur-czyńskiej* w kościele Śgo Kazimierza na Nowem-Mie-ście; rozpocznie się wigiliami o godzinie wpół do 10ej z rana, na które pozostała siostra i brat z rodziną, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

— 2783 — (6515)

— Jutro, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Woj-ciecha *Gersona*, obywatela tutejszego, odbędzie się ża-łobna Wotywa, w kościele Śgo JÓZEFA Oblubieńca N. M. P., na Krak-Przedm: o godz: 11ej z rana, na któ-re pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych i Przy-jaciół zmarłego zaprasza. — 2779 — (6517)

— Za spokój duszy ś. p. *Amilkara Giosza*, urzędni-ka i głównego dyżurstwa, odbędzie się jutro, o godz: 10ej rano, w kościele PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne, na które osie-rocona żona, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych za-prasza. — 2784 — (6516)

— Ś. p. *Józef Augustyn Karsnicki* po długiej i cięż-kiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 9go Maja 1868 r. przeniół się do wieczności, przeżywszy lat 21. Pozostała siostra wraz z mężem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok w d. 12go b. m. t. j. we Wtorek o godz. 5tej po południu z ko-ścioła Śgo Jacka, przy ulicy Freta, na cmentarz po-wązkowski, oraz na nabożeństwo w tymże dniu i ko-ściele o godzinie 9tej rano odbyć się mające.

— 2085 — (6518)

— W tych dniach zmarł ś. p. *Marcin Symborski*, woźny Zarządu XI Okręgu Komunikacji.

— Wczoraj w kościele WW. ŚŚ. na Grzybowie, w czasie Mszy rannej, uczniowie Gimnazjum miesza-nego, pod kierunkiem profesora p. Matuszewskiego, wykonali z całą dokładnością Mszę Wagnera, „Kyrie“ Schmidta i „Ave Maria“ Burgmüllera. Pienią tym towarzyszył na organach p. Jarecki. — 2786 —

— Dziś w kościele Śgo ALEKSANDRA, odbył się obrzęd zaślubin pana *Alexandra Naimskiego*, dziedzica dóbr Rokotowa, z panną *Anną Orłowską*, córką *Jakóba Orłowskiego*, Prezesa sądu kryminalnego Gub: Płockiej, Łomżyńskiej i Suwałkskiej i Felicji z Szymanowskich. Błogosławił Jks. *Jakubowski*, artyści wraz z chórem Instytutu Muzycznego pod dy-rekcją p. *Śliwińskiego*, odśpiewali podczas uroczysto-ści ślubnej „Veni Creator.“

— W dniu wczorajszym, o godzinie 2giej z połu-dnia w kościele Śgo Karola Boromeusza pobłogosła-wiony został związek małżeński p. *Władysława Tafi-łowskiego* Podprokuratora przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego syna zmarłego *Franciszka Tafi-łowskiego* Prokuratora Sądu Kryminalnego Warszaw-skiego i żyjącej *Magdaleny* z *Starczewskich* małżon-ków *Tafiłowskich* z panną *Julją* z *Karów Lipińską* wdową Obywatelką miasta Warszawy. Obrzęd ten religijny dopełnił Jks. *Stanisław Lipiński* Wikariusz Parafii Śgo Andrzeja. Amatorowie i Artyści Teatru odśpiewali *Veni Creator.*

— W d. 23 z. m. w mieście Livorno we Włoszech, odbył się obrzęd zaślubin P. *Dominika Galati Fiorentini*, Doktora Obojga Praw, Adwokata przy Sądach we Włoszech, z panną *Matyldą Ollendorff*, córką pa-na *Ludwika Ollendorffa*, poważanego kupca i obywa-tela naszego miasta. Po obrzędzie tym, w obec rodzin i licznych przyjaciół, odbyłym, państwo młodzi udali

się do Florencji, miejsca zamieszkania pana młodego.

— N. — W dniu 16-tym Maja ma się odbyć w Pradze Czeskiej uroczystość założenia kamienia węgielnego do teatru narodowego. Na uroczystość tę, komitet w tym celu urządzony, wezwał oddzielnymi listami wszystkich najznakomitszych słowiańskich uczonych, literatów, artystów i mecenasów, którzy działaniem swem do rozkrzewienia i podniesienia narodowości się przyczynili. W Warszawie podobne wezwanie otrzymał Stanisław Moniuszko. Sądząc, że dla czytelników naszych nie obojętnym będzie nowy dowód czci i uznania kompozytorowi naszemu przez pobratymców okazany, podajemy cały ów list w dosłownem tłumaczeniu z oryginału czeskiego:

Szanowny Panie!

Dnia 16go Maja w Pradze Czeskiej nastąpi położenie węgielnego kamienia pod teatr narodowy czeski. Zawiązany komitet do odbycia tej uroczystości, mającej na celu wzniesienie pomnika, tego dotykającego znaku naszego przebudzenia się i poczucia na siłach, zawiadamia o tem wszystkich mężów czeskich i słowiańskich, spódczujących wzajemność słowiańską, której gorliwym przedstawicielem raz być ty Szanowny Panie. — Dlatego podpisany komitet ma zaszczyt szanownego pana na rzeczoną uroczystość w dniu wymienionym zaprosić. — W Pradze, w miesiącu Kwietniu — Komitet uroczystości (podp.) doktor Antoni Cizek prezes.

Spodziewamy się, iż p. Moniuszko nie odmówi takiemu wezwaniu.

— X — W Sobotę na scenie Rozmaitości w komedji „Żona która oknem wyskoczyła“ rolę Joanny Choppe odegrała po raz pierwszy występująca na scenie, uczennica szkoły dramatycznej pani Sułkowska. Z próby tej jednak, niepodobna jeszcze wróżyć p. Sułkowskiej, czy będzie miała powodzenie lub też niepowodzenie w obranym zawodzie; z obszerniejszem więc sprawozdaniem o skali jej zdolności i scenicznego wykształcenia, wstrzymujemy się do drugiego tej artystki na scenie występu.

Wczoraj, pomimo że przesłiczna pogoda wywabiała na przechadzki miejskie i wiejskie liczne tłumy mieszkańców tutejszych stęsknionych do słońca, zieloności i... kurzu, sala teatru wielkiego była prawie pełną. Publiczność wysłuchawszy z pełnem współczuciem milczeniem i uwagą powtórzenia Paryi, wynagrodziła serdecznymi oklaskami talenta i pracę wszystkich główny udział w tej tragedji biorących artystów. W teatrze zaś rozmaitości, w obrazku, pełnym pastelowego wdzięku i wyższego dowcipu, z nadpisem „Fortepian Berty“ rolę Franka którą uważamy za jeden z kamieni probierczych wartości pierwszego kochanka, po zbyt długiej przerwie, bo szkodliwej dla harmonji ogólnej owego obrazka, odegrał p. Świeszewski. Powszechnem też jest życzeniem, ażeby w repertuarze ról tego artysty, Frank pozostawał o ile można najdłużej. Gra bowiem p. Bakałowiczowej wystudjowana con amore i świetnie wykonywana, potrzebuje koniecznie, jako dopełnienia, gry pełnej naturalnej elegancji i werwy, którą się zawsze odznacza p. Świeszewski.

— Dotąd wyjeżdżający z Warszawy i kraju tutejszego koleją żelazną warszawsko-bydgoską do Berlina, zmuszeni byli na stacji w Aleksandrowie

przesiadać się z bagażami do wagonów pruskich, a przybywszy do Bydgoszczy, czekała ich znowu konieczność przesiadania się na pociąg idący koleją wschodnio-pruską, ze stacji granicznej Eydkuhnen, co było tem przykrejsze, że pociąg rzeczony przybywa do Bydgoszczy dopiero w nocy około godziny 11ej. Celem usunięcia tych niedogodności, dyrekcja dróg tutejszych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, porozumiała się z władzami pruskimi, skutkiem czego pasażerowie tutejsi przesiadłszy się w Aleksandrowie do wagonów pruskich, już prosto bez żadnego zatrzymywania się w Bydgoszczy, do Berlina jechać będą; jak tylko zaś liczba wagonów tutejszych, już jak wiadomo zakontraktowanych, powiększoną zostanie, a co w jesieni r. b. jest spodziewanem, pasażerowie wyjeżdżający z Polski, raz zajmawszy miejsce w wagonach tutejszych, odbędą temiż wagonami podróż, nigdzie nie przesiadając się, do samego Berlina. (Dz. W.)

— W jednym z domów przy ulicy Piwnej, będącym dawniej własnością Archi-Konfraternji Literackiej, właściciel obecny oprócz oświetlania codziennego obrazu Niepokalanego Poczęcia Najśw. MARJI PANNY, jako w miesiącu Maju, głównie poświęconym na cześć MATKI BOSKIEJ, święty Jej wizerunek sztucznie białemi kwiatami na około obwiodł. Są to lilje białe z liśćmi starannie wypracowane.

— W Sobotnim numerze „Tygodnika Ilustrowanego“, znajdujemy ośmio-wiersz nieznanego autora, który jako przeznaczony dla matek i dzieci, z życzliwym poleceniem, powtarzamy:

Memento:

- Matka — to anioł miłości uroczej,
- Co rzuca kwiaty nam w łóże Prokusta.
- To serce, które ma pełne gwiazd oczy
- Spojrzenie, które ma... usta.
- Błogosławionym jest ten, kto pamięta
- Modlitwę matki ku Marji cześci.
- Kłękniw więc dziecię, złożź drobne rączęta
- I słuchaj matki boleści.

— W onegdajszej (z soboty) Gazecie Szlaskiej, pomieszczoną jest w feljetonie korespondencja z Warszawy traktująca nader bezstronnie i ze znajomością rzeczy, wybitniejsze objawy działalności tutejszych muzyków. Między innymi, korespondent podając rozbiór pierwszego symfonicznego koncertu w Salach Redutowych, oddaje niemałe, a bez zaprzeczenia zasłużone pochwały artytom orkiestry Wielkiego Teatru, i p. Münchheimerowi za inicjatywę i wprowadzenie w życie, popularyzowania arcydzieł dawnych i tegoczesnych mistrzów.

— Donosiliśmy już o zamiarze urządzenia popołudniowych koncertów w obrębie należącym do zakładu wód mineralnych przy ogrodzie Saskim istniejącego. Dowiadujemy się obecnie, iż zamiar ten przychodzi do skutku, a zebrania orkiestry i dyrygowania nią podjęli się pp. Michał Stankiewicz i Adolf Sonnenfeld. Koncerta te odbywać się będą dwa razy tygodniowo, w niedziele i środy, oraz w święta uroczyste, a cena wejścia ma być bardzo przystępną. Spodziewać się należy, iż usiłowania te miejscowych artystów, potrafią z czasem nas wyzwolić od składania obcym corocznego haraczu, który w budżecie pieniędzy wychodzących z kraju sporą sumkę stanowi.

— Przesłiczną pogodą, prawdziwą majową odznaczał się dzień wczorajszy. Zdaje się też, że nie było

człowieka coby wczoraj nie używał przechadzki. Ogród Saski tak rano jak i po południu napełniała publiczność; w Alei Belwederskiej, w ogrodzie botanicznym i w Łazienkach tyle było spacerujących, iż zaledwie przecisnąć się było można, a miejsc na ławkach dla spoczynku brakło. W ogrodzie botanicznym grała muzyka wojskowa.

— Paweł i Gaweł w *Kurjerze Świątecznym* wczorajszym, z powodu nastąpnionej ciepłej pory, otrzymali w darze od Redaktora letnie modne suknie.

— Dnia dzisiejszego, jak zapowiedzieliśmy, będzie miało miejsce otwarcie turnieju szachowego w jednej z sal resursy kupieckiej.

— W tych dniach w Zakładzie fotograficznym p. *Twardzickiego*, wykonaną została duża fotografia wszystkich urzędników Kassy Banku z Dyrektorem na czele. Obraz cały podzielony jest na 27 kompartmentów z portretami, po za którymi widać zdala gmach Banku. Podobne tej fotografie bardzo upowszechniać się zaczynają obecnie, albowiem przemawia za nimi głównie ta okoliczność, iż przy zdejmowaniu takowych, nie jest potrzebnym zbiorowe, a tak utrudzające pozowanie osób w jednej grupie.

— Extrakt mięsny Dra *Liebiga* zupełnie już przyswojonym u nas został. Niema jeszcze lat trzech jak preparat ten, jako rzadko używany *medykament* znajdował się tu zaledwie w kilku zasobniejszych aptekach, teraz zaś używanym jest i w restauracjach i cukierniach, wszędzie prawie dla smaku i mocy, do buljonu przymieszany.

— Wczoraj w południe w Salach Redutowych odbył się drugi Koncert symfoniczny. Zebrani słuchacze szczeremi oklaskami nagradzali talenty i pracę orkiestry, oraz zasłużonego kierownika jej pana *A. Münchheimera*.

— Podana wiadomość przez wszystkie prawie piśma, że pomnik dla *Jachowicza* uległ jedynie odświeżeniu, jest błędną, gdyż p. *Syrewicz* rzeźbiarz zupełnie nowym posągami ozdabia miejsce wiecznego spoczynku zasłużonego bajkopisarza.

— Okólnikiem handlowym właściciele fabryki tabaczej, od kilku lat w Warszawie pod firmą *Bracia Szapira* istniejącej, zawiadamiają, że ze wstąpieniem pana *Joachima Rappaporta* do tego interesu w charakterze spółnika, fabryka odtąd prowadzoną będzie pod firmą *Bracia Szapira i Spółka*, i że pan *Józef Ludwik Grün* umocowanym został do podpisywania tejże firmy per procura.

— *Sprawozdanie tygodniowe o zbożu i produktach.* — *Pszonica*; dowozy były średnie, a ceny niezmiennione; płacono za wyborową do 10 rs. 12½ kop., za przednią rs. 9 kop. 60—75, za średnią rs. 8 kop. 40—rs. 9 kop. 30, pośledni 7 rs. 65 kop.—8 rs. 10 kop. za korzec.—*Zyta* ceny w początku tygodnia miały się ku obniżeniu; płacono rs. 5 kop. 85—rs. 6 kop. 30, później zaś młynarze przystępując do znaczniejszych zakupów, ceny podnieśli; płacono rs. 6 kop. 15—rs. 6 kop. 50 za korzec.—*Szczemienia* ceny uległy znacznemu obniżeniu, skutkiem licznych dowozów drogą żelazną i wodą; płacono za dwurzędowy do wysiewu rs. 5 kop. 10 rs. 5 kop. 17½, za czterzędowy zwyczajny rs. 4 kop. 35 do 46.—*Owies* z początku tygodnia przy licznych dowozach obniżył się; płacono rs. 3 kop. 15; w końcu zaś podwyższył się o 15 kop.—*Gryki* przybyły znaczne partie z Brzeźcia litewskiego, ceny skutkiem tego obniżyły się o 75—80 kop.; płacono za pud 85 kop., (korzec równy 5 pud.).—*Wetna*. W produkcie tym były obroty średnie w tygodniu ubiegłym. Sprzedano ogółem do 200 cet., z których 90 cet. cienkiej płacono po 80—86 tal., 85 cet. środnocienkiej po 75 tal. 80 cet. średniej po 64 tal. Zapasy w składach bankowych

są tak znaczne, jak dotychczas nie przypominają sobie. 20—25,000 pud.—*Kościę* są na zbyciu z Cesarstwa po 40 kop. za pud, bez chęci kupna.—*Cukier*. Dawno już produkt ten nie był poszukiwany jak w ubiegłym tygodniu. Korzystniejsze wiadomości z Cesarstwa i objawiona tam potrzeba, wywołały u nas obroty przeszło 600 beczek wynoszące i te byłyby większe, gdyby fabrykanci w przewidywaniu podwyżki cen, nie wstrzymywali się ze sprzedażą. Płacono w większych partjach za *Hermanów*, *Ostrów* cienkiej i grubej krystalizacji po rs. 4 kop. 10 za *Sanniki* i *Guzów* po rs. 4 kop. 7½, za *Dobrzelin* i *Lyszkwice* po rs. 4. 05 kop., za *Walentynów*, *Majerhoff*, *Elżbietów* i *Konstancję* po rs. 4. 02½ k., za *Częstocice*, *Leśmierz* i *Rytwiany* po rs. 3 k. 95, za *Model* i *Mniszew* po rs. 3 k. 90, za *Zuków* rs. 3 kop. kop. 45.—*Mączka biała mielona*, również jak i cukier w kawałach po rs. 3 kop. 30—rs. 3 kop. 45 za kamień 24 funt. (Gaz. Hand.)

— W obec mających się rozpocząć obrad wo francuzkiej Izbie Prawodawczej, o niektórych zmianach w systemacie celnym, jakich sobie życzą stronnicy tak zwanego protekcjonizmu, powszechną uwagę zwracają na siebie artykuły „*Constitutionnela*”, którego redaktorem został od niedawna *Baudrillart*, znany ekonomista francuzki. Słowny ten badacz ekonomicznych kwestji, zawsze był na stronie wolnej wymiany, dziś więc zachowanie się jego obudza tem większą ciekawość, iż rząd jakoby ma zrobić pewne z tej zasady ustępstwa. Przy tej zrzeczności przypominamy czytelnikom, że od roku ekonomiczna literatura nasza została w całym tego wyrazu znaczeniu wzbogaconą starannym przekładem „*Przewodnika Ekonomji Politycznej*”, który *Baudrillartowi* zyskał pierwszą w akademji francuzkiej nagrodę. Tłómaczenie przez p. *J. Belejowską* dokonane, nie pozostawia nic do życzenia, i o wiele przewyższa niejednen z przekładów dzieł ekonomicznych, zrobionych u nas dotychczas.

— Z *Buska*. Spodziewany tu jest liczny zjazd osób na tegoroczny sezon kąpielowy. Zadziwiająco uleczenia, jakie w roku zeszłym miały miejsce, zachęciły szukających ulgi w polepszeniu zdrowia u zdrojowisk tutejszych, skoro po dzień już kilkanaście zamówień na mieszkanie posiada administracja zakładu.

— Donoszą nam z *Częstochowa*: Prawie wszystkie w mieście piwnice tak są wodą zalane, iż wszystko z nich powynoszono i to po większej części przez wodę zepsute. Nic podobnego tu nie pamiętają, bo takie nawet piwnice, w których nigdy wody nie było, obecnie całkiem są nią napełnione. Wszędzie też gospodarze są zajęci pompowaniem. Pochopność pospółstwa do przesądu, wyprowadza ztąd najrozmaitsze wnioski i przepowiednie na ten rok.

Dzień dzisiejszy (Piątek) mamy nie tylko ciepły, lecz gorący. Pierwszy to dzień tak piękny w tym roku.

— Do podanej przez nas wiadomości, o nieznanym, który w d. 8 b. m. rzucił się w Wisłę z mostu Aleksandryjskiego, dodajemy jeszcze ten szczegół, iż w pugilarscie znalezionej w pozostawionym przez niego surducie, znajduje się napis: „*Odebrałem towary od pana Drzewieckiego. — Daszyńska.*“ Dalsze poszukiwanie dla wykrycia nazwiska i zwłok tego człowieka, prowadzi się.

— W zeszłą Sobotę, około północy, w młynie parowym na Lesznie, pożar wynikły w stajni, stał się powodem strat przeszło na 500 rs. obliczonych; przyczyna dotąd niewiadoma.

— Wczoraj, dziecko lat dwa liczące, wypadło z okna pierwszego piętra, lecz szczęściem, prócz

rozbitcia się, innych następstw wypadek ten za sobą nie spowodował. (G.P.)

— Krakowski Teatr Polski już dnia 14go b. m., rozpocznie w Poznaniu swoje przedstawienia.

— Dnia 9go b. m. danem było na scenie krakowskiej ostatnie przedstawienie przed wyjazdem grona artystów polskich do Poznania. Na występ ten pożegnalny, a zarazem swój benefis p. Wincenty Rapacki obrał sobie jedną z najlepszych komedji p. Sardou, p. n.: „Safanduly“, tłumaczoną przez pana Czernickiego. Pan Rapacki z Poznania ma się udać w podróż artystyczną, której głównym celem ma być Paryż.

— Z Krakowa d. 5 Maja. Dowozy zboża na granicy były wczoraj znaczniejsze, aniżeli w przeszłym tygodniu, lecz z powodu nagłych spadków cen zagranicy, kupcy nasi nie byli skłonni do kupna. Żyto po 2 do 2½ złp. niżej zwykłej ceny sprzedawano. Płacono bowiem żyto najprzedniejsze po złp 28 do 30 złp. Pszenicę w lepszych gatunkach sprzedawano po 49 złp. do 50 średnią po 47 do 49. Jęczmień po złp. 19 do 21. Owies po 12 do 13½.

— We Lwowie niejaki blacharz p. Antoni Głógórski wynalazł wanny, które są tak urządzone, że woda w nich za pomocą sztucznie połączonego piecyka do dowolnej temperatury ogrzewać się może.

— Z Nowego Sącza w Galicji d. 1 Maja. Żyta, które w Sądeckiem po większej części pod śniegiem wymokły, wyorywują się; jest to kłeska tylko miejscowa, gdyż w sąsiednich obwodach żyta są piękne.

— W Łabiszyńskim kościele, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, odprawił dnia 3go b. m. pierwszą mszę świętą ksiądz Stanisław Trąmpczyński, doktor Stej Teologii, który dnia 26go z. m. otrzymał w katedrze gnieźnieńskiej święcenie kapłańskie z rąk prze-wielebnego biskupa Cychowskiego.

— Z Wrocławia d. 2 Maja. Uprawa wiosenna, a mianowicie sadzenie kartofli cierpi wiele przez słotę. Z pszenicy ozimnej są gospodarze zadowoleni, obawiają się jednak, aby żyta nie ucierpiały przez wilgoć zbytzną. Rzepak bardzo piękny. Drzewa owocowe zakwitły już od kilku dni.

— Czytamy w telegramie z Wrocławia, iż w dzień Śgo Stanisława o 9ej rano, zapadła się północna wieża murującego się i prawie skończonego już kościoła Śgo Michała. Liczba ofiar tego nieszczęśliwego wypadku jeszcze niewiadoma, powiadają wszakże, że znaczna.

— Do jak wysokiej potęgi podniesioną jest dziś sztuka, alias rzemiosło reklamy à la humbug, dowodzi zamieszczone świeżo w Gazecie berlińskiej: *Tante Voss* ogłoszenie p. Jochman w treści: „Znając przeważającą część lekarzy europejskich zdolnych do wyleczenia z każdej choroby, wzmocnienia ciała, i poprawienia krwi (dosłownie: überwiegendsten Theil der europäischen Aertzte zur Unterstützung der Heilung, zur Körper-bekräftigung, und Verbesserung des Blutes) gotów jest każdemu, kto się doń zgłosi *franco* przy dołączeniu dwóch talarów *courant*, wskazać Lekarza cierpieniu jego odpowiedniego.“ Redakcja wszakże dodaje: „kto uwierzy płaci talara, kto nie, płaci dwa, weil zahlen muss man immer.“

— W tych czasach zdarzył się w Paryżu wypadek, przemawiający na korzyść miejscowej pocztowej administracji. Dnia 19 Stycznia znaleziono w skrzynce

pocztowej na placu giełdy, paczkę papierów bez adresu i bez żadnej wskazówki mogącej doprowadzić na ślad właściciela. Były to tytuły renty, obligacje i wartości pieniężne wraz z kuponami, których termin już upływał, wartości więcej 4,500 fr. (9,000 złp.). Po zbadaniu dokładnem wszystkich tych papierów okazało się, że jeden z agentów giełdowych Paryża dopełnił na nich świeżo operacje bankowe. Skutkiem tego dyrektor poczty posłał bezzwłocznie do wspomnianego ajenta, i tym sposobem natrafiono na ślad osoby, do której te papiery należały. Była to biedna służąca, przez długą i wytrwałą oszczędność, zebrała ona sobie wyż wspomnioną kwotę i schowała ją w komodzie w swoim pokoju, skąd ją skradziono. Ta kradzież uczyniła tak straszne wrażenie na tej biednej dziewczynie, że utraciła władzę mowy i w tym stanie pozostała całe trzy miesiące. Radość jej po wykryciu papierów trudno opisać. Niepodobna dorozumieć się, co mogło spowodować złodzieja do tego zwrotu rzeczy skradzionej, bez wymienienia adresu pokrzywdzonej osoby.

— Donoszą z Bukaresztu, że wiosna tego roku prześliczna, nikt nie narzeka na brak deszczu, a zasiewy pól i drzewa owocowe obiecują plon obfity.

— Pewna dama w Berlinie uzalała się w liście pisanym do redakcji „Beobachter'a“ iż w jednym z handłów korzennych oszukano ją na wadze cukru, albowiem do funta nie dostawało trzech łutów. Redakcja zamieściła jej reklamację z dopiskiem od siebie, iż prawdopodobnie nie winien temu kupiec, ale omylił się chłopiec sklepowy, gdyż ilekroć sam kupiec waży, zawsze czterech łutów braknie.

— Poranek muzyczno-deklamacyjny na dochód p. Józefa Rychtera mieć będzie miejsce w Sali Resursy Obywatelskiej w Niedzielę dnia 17go Maja o godzinie 1ej z południa. Bilety są do nabycia w księgarni W.W. Gustawa Sennewalda przy ulicy Miodowej, Gebethnera przy ulicy Krak.-Przedm., i u Sekretarza Resursy w gmachu tejsze Resursy na dole.

(1-2) —2788—(6507)

— Onegdaj przybyła do Warszawy truppa śpiewaków francuzkich, mających dawać przedstawienia w Eldorado, przy ulicy Długiej, u p. Goździejewskiego. Trupę tę składa 12 osób.

— W znanej Cukierni p. Tomasza Czajkowskiego na rogu Czystej i Wierzbowej urządzonym został, nabyty przez niego w czasie bytności na Wystawie roku 1867 w Paryżu aparat do napoju amerykańskich z fabryki Dovsa z Nowego-Yorku. Aparat ten, z białego marmuru, ozdobiony kranami z nowego srebra, obejmuje w sobie sześć syfonów z sokami malinowym, ananasowym, ponczowym, kawowym, pomarańczowym i orszadowym, które stosownie do życzenia można łączyć z wodą salcerską wypróbowanej dobroci. Na Wystawie w około podobnych aparatów zgromadzało się tysiące spragnionych, spodziewamy się więc i że u p. Czajkowskiego, napoje te cieszyć się będą odbytem w czasie letnich upałów. Sprzedaż rozpoczęła się od wczorajszej Niedzieli. (1-1) —2,777—

— W tych dniach na Wiśle, pod ulicą Tamka, otwarte zostały letnie łaźienki „pod flagami“. Właściciel tychże pan Feliks Muchowicz, wszelkich dołożył starań, aby je postawić na stopie wymagań dzisiejszych.

— W instytucie Gimnastycznym i Ortopedycznym

przy ulicy Senatorskiej obok Resursy Kupieckiej, ćwiczenia gimnastyczne dla wyrobienia sił i zręczności odbywają się codziennie w godz. rannych, południowych i wieczornych. Cena kursu zniżona. Zapis przyjmuje się od godziny 1szej do 3ciej i od 6tej do 8mej, Michał Majewski Dyrektor Instytutu. Tamże pobierać można naukę fechtunku. (1—3)—2,780—(6016)

Wiadomości Zagraniczne.

A U S T R J A.

Telegram z Wiednia donosi, iż zdrowie bar. Beusta znacznie się polepszyło, tak że 7 b. m. wieczorem minister mógł już dawać posłuchanie. Dzienniki austriackie podają główne zasady nowej organizacji wojskowej dla Austrii, uradzonej i uchwalonej w czasie pobytu cesarza w Paryżu. Wedle tej organizacji, każdy z poddanych austriackiego cesarza musi nieść służbę wojskową; siła zbrojna dzieli się na armję liniową czyli czynną, na rezerwę i landwerę. Czas służby w armji czynnej naznaczony na 3 lata, w rezerwie 5 lat, a nakoniec w landwerze 2 lata, razem więc lat 10. Organizacja ta dostarczy czynnej armji 300,000 ludzi, rezerwie 500,000, a landwerze 200,000, gdyż roczny zaciąg ma liczyć 100,000 ludzi. Armja ma stanowić jedną, nierozłączną całość, podlegającą zarządowi ministra wojny; landwera tylko będzie się dzielić na dwie części, na cislitawską i węgierską. Zresztą koszta utrzymania armji i rezerwy ponosić będą wszystkie prowincje i ziemie austriackie stosunkowo; wiadomo, że Węgry np. wnoszą będą 30% ogólnej summy.

P R U S S Y.

Wbrew uroczystemu zapewnieniom, jakie dawał hr. Bismarck posłom mocarstw zainteresowanych, że zwołany niedawno parlament celny, zajmuje się tylko kwestjami handlowo-przemysłowemi w granicach niemieckich, wbrew nawet pokojowej barwie, nadanej przyszłemu Parlamentu obradom, w mowie króla Wilhelma, przy ich otwarciu powiedzianej, stronnictwo tak zwane liberalne, w państwach do południowego związku należących, przybierające nazwę stronnictwa pruskiego, rozpoczęło agitację, której polityczne znaczenie nie stanowi już tajemnicę. Na zagajającą obrady mowę królewską, zaproponowano odpowiedzieć adresem, bez którego wcaleby się obeszło, a jak gdyby tego było jeszcze mało, przy sprawdzaniu pełnomocnictw poselskich, wytoczono na plac bardzo drażliwą sprawę o sposobie, w jakim się odbyły wybory do Parlamentu w królestwie Wirtembergskim. Nie powstrzymywani przez rząd, może nawet zagrzewani przezeń potajemnie, stronnicy Unji bądź co bądź, zaczęli powstać na ucisk doznawany przez partję pruską w Wirtembergu, i niejednen z mówców odezwał się z chęcią wywołania pressji i zmuszenia południowych państw do solidarniejszej ze Związkiem Północnych jedności. Obrady przybrały nareszcie ton taki, iż sami posłowie wirtembergscy oświadczyli się z zamiarem opuszczenia Parlamentu, w razie gdyby większością głosów Izba do porządku dziennego nie przeszła. Zapewne groźba ta poskutkuje, ale dość tego co zaszło, by na serjo zniepokoić Austrię i Francję. Pierwsza jako słabsza, energicznie protestować nie może, ale co do drugiej, zdaje się, że to wystąpienie Parlamentu celnego, niepomatu poprze dowody francuzkiego ministra wojny, i przychyli opinję prassy na stronę marszałka Niela.

F R A N C J A.

Wyjazd ks. Metternicha z Paryża, pomimo charakteru wyłącznie rodzinnego, jaki mu nadał „Monitor” donosząc, że książę chce być na ślubie brata, obudził uwagę powszechną i zrodził mnóstwo domysłów. Z pomiędzy najwiarygodniejszych, podajemy parę: powiadają, że książę został wezwany przez Beusta, by z ust monarchy usłyszał, iż Austrija nie może zejść z drogi wyłącznie pokojowej, gdy tymczasem książę miał jakoby dawać rządowi francuzkiemu zapewnienia, że stanem rzeczy w Austriji niezgodne. Twierdzą znowu inni, iż książę przywołanym został na wysłuchanie specjalnych instrukcji, mających na celu usprawiedliwienie cesarza Franciszka przed cesarzem Napoleonem, iż mu wizyty w tym roku nie odda, bacząc na niechęć, jaką zamiar ten obudza nietylko w Berlinie, ale nawet i w wyższych warstwach ludności wiedeńskiej, pragnącej przedewszystkiem pokoju i drżącej na myśl, że Austrija da się wciągnąć Francji w jakieś przedsięwzięcie zbyt ryzykowne.

Ostatnie Wiadomości.

Najciekawszym faktem jaki zaznaczyć teraz możemy, jest ton zupełnie pokojowy prassy pruskiej. Istotnie odkad półrządowe dzienniki francuzkie zaprzeczyły możliwości obudzenia kwestji moguncyckiej, jakby za danem z góry hasłem, cała prawie prassa pruska mówi w tonie ultra-pokojowym, nie wahając się wspomnieć nawet o potrzebie szanowania narodowej drażliwości francuzów. Projekt podania adresu w Parlamencie celnym, co omal się stał powodem nowego zaostrożenia w stosunkach Prus z Francją, upadł nareszcie przy ogólnem głosowaniu, a choć większości, która go zwała silną (36 głosów) nazwać nie można, należy się spodziewać, że po szczęśliwem wyminienu pierwszego szkopułu, Parlament zejdzie we właściwe swego zadania granice. W korespondencjach wprawdzie tylko prywatnych, zjawiła się w dziennikach pogłoska, że Prussy chcą skończyć kłopotliwą kwestję szlezwicką, mają się udać o pośrednictwo do Austrii, zgadzając się na jej zdanie, jakby na sąd polubowny. Gabinet francuzki jakoby uprzedzony o tem dyplomatycznie, bardzo temu zamiarowi sprzyja. Jeżeli więc rząd pruski do skutku go doprowadzi, będzie to nowym dowodem jego pokojowej dążności.

Wedle wiadomości z Paryża, rząd francuzki ma być bardzo zadowolony z wyrobionej przez się u króla Wilhelma amnestji dla żołnierzy hanowerskiego legionu. Amnestja wyjmuje tylko officerow i podofficerow; żołnierzom prócz przebaczenia zapewnia kosztą powrotu, a ponieważ ci ostatni korzystają z nich chętnie, rząd francuzki rad się pozbywa utrudzającej a kłopotliwej opieki, nad oddziałem cudzoziemskim, który musiałby być w końcu do Algierji wysłać. Telegramy z 7go wieczorem donoszą, o obrzędzie Komunji Śtej, do której po raz pierwszy przystępował książę cesarski. Wyrażną wolą cesarza było, by obrzęd ten odbył się jak najciszej, w codziennem tylko gronie. Telegram z 8go b. m. mówi o spodziewanem lada chwila przybyciu hr. Stackelberga, posła rossyjskiego, jak również o posłuchaniu dawanem przez margr. Moustier nadzwyczajnemu poselstwu, które bej tunetański do Paryża wyprawił, chcąc z Francją skończyć ugodnie.

Z Londynu telegraf donosi o przyjęciu dwóch dal-

szych rezolucji Gladstona w Izbie niższej (7 b. m.),
oraz przesłano depeszę z Abissynji, oznajmującą zbu-
rzenie Magdali, i odwrotny wymarsz wojska angielskiego.
(W. T. B.—Schl. Ztg.—Ind. B.)

ZDARZENIE PRAWDOPODOBNE.

Do pewnej pierwszorzędnej restauracji, na ulicy Vivienne, przyszedł na obiad znany z dziwnego postępowania Lord Makintosh, i usiadłszy przy osobnym stoliku, położył na nim w podkutych pantoflowanych kamaszach, nogi.

— Znów jakieś zakałowe bydlę przyszło, — mruknął sobie pod nosem garson, spostrzegłszy zadumanego Lorda i podbiegłszy doń, zapytał co sobie życzy na obiad?

— Daj mi zupę z zółwi, — rzekł tłukąc na proch kamaszem szklanę oryginał, — a potem, podasz mi rostbif...

— Natychmiast! — zaśpiewał Ganimed kulinarnego Olimpu i pobiegł po zupę, a Anglik w oczekiwaniu na nią krajał nożem obrus i świstał jakąś dziwną piosenkę.

W kilka chwil, garson przyniósł wazkę z dymiącą się apetycznie essencją z zółwi i postawił przed ziewającym lordem.

Ten zaś, powąchawszy ów przysmak, wziął porcelanową wazkę, otworzył okno od ulicy i wyrzucił ją w rynsztok.

Oburzony taką profanacją, garson, zaciął zęby i z zimną krwią zapytał:

— Czy pan rozkażesz przynieść rostbif?

— Yes — mruknął Anglik, siadając znów na swoim miejscu.

Niezadługo jednak, garson przyniósłszy kawał czerwieniącego się mięsa, przystanął przed stolikiem lorda, potem otworzywszy okno, wyrzucił go z talerzem na ulicę.

— Co ty robisz bałwanie? — krzyknął lord, spostrzegłszy to posłanie rostbifu za zupą do rynsztoka.

— Ja? — odparł garson, — ja sądzę, że wasza ekscelencja pragnie jeść obiad na świeżem powietrzu.

U stolarza.

Wdowiec. Wiele majster żadasz za tę trumnę?

Majster. Trzy ruble.

Wdowiec. E! to za drogo?

Majster. Za drogo nie jest, ja daję nawet moje słowo honoru, że ta trumna na amatora warta jest pięć rubli.

— Z początkiem bieżącego kwartału Szkoła Prywatna Mężka mieszcząca się dotąd przy ulicy Elektoralnej w domu pod Nr. 776 przeniesioną została do domu Wgo Roszkowskiego Nr. 778 na tejże ulicy Elektoralnej między Solną i Białą. Przyjmują się tam uczniowie tak przychodni jako też na stół i stancja.

Przełożony **Ludwik Pigłowski.**

(3—3)

—2576—(6108)

We Czwartek, dnia 7go b. m., w Ogrodzie Saskim, w bliskości Cukierni Lesła, na ławce, zostawioną została **CHUSTECZKA**

Batystowa, haftowana, z Herbem Lis na kratce i Koronę Łaskawy Znalazca raczy takową zwrócić pod Nr 1364, na Zielony Plac, do domu Bernsteina, na dole po lewej ręce, mieszkania Nr 2, za wynagrodzeniem.

(1—1)

—2798—(6509)

WODY MINERALNE.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność i WW. Doktorów, że od kilkunastu dni, nadchodzą do składu przy aptece mojej istniejącego, transporty Wód mineralnych, świeżego czerpania wprost ze źródeł. Obecnie posiadam już prawie wszystkie wody u nas używane.

Z powodu zniżenia się różnicy kursu monety zagranicznej w stosunku do krajowej, jestem obecnie w możności obniżyć cenę wód mineralnych. Zawiadamiając o tem, nadmieniam, że nowe cenniki za tydzień na każde żądanie, bezpłatnie w aptece mojej udzielane będą.

Dr TEODOR HEINRICH.

Właściciel Apteki, w domu Wgo Brunwey (dawniej Petyskusa, róg ulic Wierzbowej i Senatorskiej.

(1—1)

—2772—(6520)

KASYNO FRANCUZKIE

w Dworcu Kolei Ciechocińskiej dostarczać będzie gościom do Ciechocinka przybywającym **Table d'hôte** dwa razy dziennie, od 30 kop do 1 rubla, ostatnie włącznie z winem; **ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE à la carte**, tak na miejscu jak i dostarczane na miasto. Wielki dobór **WIN i LIKIERÓW**; **CZYTELNIA**, Książki i Dzienniki; **BALE, WIECZORY i KONCERTY** co tydzień. —2578—(6076)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyckiej

Dziś na kolację Południca z rożna.

Jutro na śniadanie Kotlet wołowy.

W każdej porze Bifstyk, Zrazy Nelsonskie, Rozbratel, Kotlety, Drób, Zwierzyna i t. p. na porcje i półporcje, z Nowaljami, Sałatą i Szpinakiem.

Obiady po Kop. 25, 30 i 50, od godziny 1ej z południa.

Od godziny sej z rana **KAWA** ze śmietanką i **HERBATA.**

Przyjmują się Obstalunki na miasto.

(2714—3374).

KOLONJA

w Wsi Michałowce Gminie Wiązowna, o 20 wiorst od Warszawy, przy szosie Brestskiej, do sprzedania, z Budynkami, 22½ dziesiatyn, (morgów 43) gruntu i z zimowym obśwem, Wiadomość na Pradze przy ulicy Wołowej Nr 250, w domu Szmulę, wprost Kolei Żelaznej Terespolskiej, u P. Lipińskiego, w Restauracji. (1—1) —2796—(6513)

TYNKTURA NA PŁUSKWI!!!

Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa złich zarodkami.

PROSZEK NA ROBACTWO!!!

głównie na tak zwane karaluchy, prusaki i francuzy, w skutku przewyższający o wiele Proszek Perski. Jest do nabycia w Składzie Głównym Zapalek i innych wyrobów chemicznych W. Dzisiejewskiego, róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, dom Lowenberg, Nr 467a.

W tymże Składzie znajduje się **PROSZEK PERSKI**, oraz **TRUCIZNA** na myszy i szczury.

(4—10)

(2365—5561)

Jest do sprzedania

WOLANT



na cztery osoby, ze drzwiczkami, dobrego fasonu, odnowiony, w dobrym stanie, cena bardzo przystępna. Wiadomość pod Nr 712, przy ulicy Leszno.

(1—1)

—2793—(6514)

WIELKI TEATR.

Dzisiaj w Poniedziałek dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1868 r.

DRUGA REPREZENTACJA

ARTYSTÓW FRANCUZKICH

pod dyrekcją Pana Lugnet

OWCE PANURGA

(LES BREBIS DE PANURGE)

KOMEDJA W 1 AKCIE PP. MEILHAC I HALEVY.

BOGATY W MIŁOŚĆ

(RICHE D'AMOUR)

Komedja w 1 akcie P. Xavier Duvert N. Lauzame.

PAFNUCY I NARCYZ.

(Le Tigre du Bengale)

Komedja w 1-ym akcie P. Brisebarre et Marc Michel.

Cena miejsc jak ns zwyczajne widowisko w Wielkim Teatrze.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro w Teatrze Wielkim wznowiona opera: **Wieszczka Róż.**

MUZEU M SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierewskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwarta jest z wyjątkiem Czwartków, Niedzieli i Świąt, codziennie od godziny 9-iej rano do 2-giej po południu.

Gabinet Anatomii Opisowej w Szkole Głównej, otwarty dla Publiczności, w każdą Niedziele od godziny 12-stej do 2-giej.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379. (17-25) (2170-5011)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plumbeck, **dzisiaj i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, w razie niepogody w sali. Początek o godzinie 7 1/2. — 2665 — (1367).

KOLEJE ŻELAZNE

ODCHODZA:

Godz: Min:

z Warszawy do Sosnowca	pociąg pospieszny	6—30 rano.
i Granicy	pociąg osobowy	11— rano.
do Alexandrowa	pociąg ditto	1—33 po połn:
do Terespoli	pociąg pospieszny	6—30 rano.
	pociąg osobowy	10— rano.
do Petersburga	pociąg pospieszny	11— rano.
	ditto osobowy	11— w noey.

PRZYCHODZA:

do Warszawy	pociąg pospieszny	8—51 wieczór.
z Sosnowca i Granicy	ditto osobowy	5—38 po połn:
	ditto ditto	3— po połn:
z Alexandrowa	ditto posp. (razem z Granicznym)	
z Terespoli	ditto osobowy	5—36 po połn:
z Petersburga	ditto pospieszny	5—20 po połn:
	ditto osobowy	4—10 rano.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor, Wacław Szymanowski.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dzisiaj w Poniedziałek dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1868 r.

OBRAZEK DRAMATYCZNY w 3-ch aktach oryginalnie napisany:

ZŁOTE RUNO.

Kalińska	—	—	Pani Borawska
Teodora jej córka	—	—	P-na Kwiatkowska
Naczelnikowa sąsiadka	—	—	Panna Figarska
Edward	—	—	Pan Świeszewski
Leon	—	—	Pan Tatariewicz
Bolesław doktor	—	—	Pan Stolpe
Tomasz lokaj)	w usługach	Pan Szober
Barbara jego żona)	Naczelnikowej	Panna Micińska

Rzecz w Warszawie.

Miedzy 1-ym a 2-gim aktem upływa kilka miesięcy.

KOMEDJA ze ŚPIEWKAMI

w 1-ym akcie z francuzkiego P. Bayard naśladowana, z muzyką J. Borzysławskiego:

NIC BEZ PRZYCZYNY.

Timoleon urzędnik	—	—	Pan Tatariewicz
Zuzanna jego żona	—	—	Pani Bakalowicz
Józefa posługująca	—	—	Panna Bondasiewicz

KROTOCHWILA w 1-ym akcie ze śpiewkami: PP: Lambert Thiboust i Siraudin, z francuzkiego tlomaczona. Muzyka Pani Gabryeli.

SERCA PŁOMIENISTE

Ratabour nauczyciel tańca	—	—	Pan Chomiński
Klaryssa jego żona	—	—	Panna Figarska
Baculard przyjaciel, kapitalista	—	—	Pan Damse
Fridolin	—	—	Pan Szymanowski
Różia służąca	—	—	Panna Micińska
Chłopic kapielowy	—	—	Pan Jejde
Tragarz	—	—	Pan Dobrowolski

Rzecz dzieje się w Paryżu.

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Złote Runo. — 2. Nic bez przyczyny. — 3. Serca płomieniste.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Maja 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Płacono		
	Ruble i kop: sr.		
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96	—	—	—
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42	—	—	—
Oblięi skarbowe 100 rs.; (oprócz kup:)	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	50	83
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	83	75 33
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	64	33	64 —
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	129	50	128 50
„ „ „ „ z r: 1866	125	75	124 75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	83	50	83 —
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	58	—	57 50
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Ter.:es:	85	—	84 50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	85 —
Akcje Fabryczno-Łódzkie	80	50	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs.—k: 154%.

Od Likwidacyjnych kop: 178%.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 118 1/2 % — 118 1/2.

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 31.

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k: 37 1/2.

Wiedeń Weksel 2 m. rs: 104 1/3.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 7go Maja placono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 70 do rs: 9 kop: 97; żyta od rs: 5 kop: 83 do rs: 6 k: 45; owsa od rs: 3 kop: — do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: 5 kop: — do rs: 5 k: 10; kartofli od rs: 2 kop: — do rs: 2 kop: 17.

Okowity placono dnia 7-go Maja za wiadro od rs: 4 k: 6 do rs. 4 k: 11 za garniec od rs: 1 k: 32, do rs: 1 35 k: